№ 115 Wilno, środa 1 pazdziernika 1919 r. Rok 1

GŁOS LITWY

Prenumerata miesięczna: w administracji 8 rb. z dostawą . . 11 rb.

Cena ogłoszeń: za wiersz jednoszpaltowy: przed tekstem 3 rb. za tekstem . 1 rb. 50 k

Cena numeru 50 kop.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5. Otwarte g. 10—2.

Warszawa Biblot. Uniw.

Wilno, 1 października 1910 r.

Z pobytu w Kownie wynieśliśmy to przekonanie, że wypadki mające świadczyć o «okrucieństwie litewskiem», jakie podawała prasa wileńska, są wypaczone złośliwie, tendencyjnie. Zachodzi teraz pytanie tylko, przez kogo?

Część zmyśleń oczywiście należy zrzucić na rachunek prasy, która stylizuje i nadaje odpowiednie zabarwienie otrzymywanym wiadomościom. Niekiedy przedstawiciele tej prasy ciekawie rozpytują się ludzi, którzy przeszli przez linję demarkacyjną, zadając im odpowiednio ułożone pytania i stawiając rozpytywanych w sytuację «antytarybową». Niekiedy «naoczni świadkowie» nie licząc się z następstwami swych słów, koloryzują na potęgę, jak to mieliśmy wypadek z Majewskim z Nalszan,

W podobnych wypadkach, zgadzamy się, mamy nieraz do czynienia z dobrą lecz skrępowaną względami politycznemi wolą, która oświetlając jaki wypadek nie może się wyzbyć tradycyjnych przesądów, nakazujących widzieć we wrogu zbiorowisko wszelkich przestępstw i wykroczeń, oraz z polotem pióra feljetonistycznego.

Stokroć gorzej sprawa się przedstawia — u głównego źródła informacyjnego, u drzewa wiadomości, niestety, tylko złego. Twierdzimy zupełnie stanowczo i wyraźnie, przyjmując na się zupełną odpowiedzialność za swe słowa, że źródło kowieńskie (telegramy własne „Naszego Kraju") umyślnie fałszowało fakty.

Dziś nikt już temu nie zaprzeczy, że w Kownie wykryto P. O. W. Jakim sposobem wykryto, oczywiście interesuje to wszystkich, lecz działacze kowieńscy zawzięcie milczą o tem, widocznie nie mając jeszcze się czem pochwalić,

W każdym razie musimy być przygotowani na to, że wkrótce już awanturnictwo polityczne zbankrutuje i będzie musiało ustąpić placu polityce rzetelnie demokratycznej, która jedynie będzie w stanie rozstrzygnąć pomyślnie skomplikowaną sprawę stosunków polsko-litewskich. Od pomyślnego rozstrzygnięcia tej sprawy zależy też los uwięzionych prowodyrów P. O. W., gdyż nie wątpimy, że społeczeństwo litewskie w razie pokojowego jej rozstrzygnięcia potrafi się wznieść na wyższy nieco szczebel objektywizmu sędziowskiego i nie będąc już atakowane w swej pracy o zdobycie niepodległości, powstrzyma się od niepotrzebnych a szkodliwych dla stron obu surowych kar. Jużeśmy dostrzegli przecież z pism kowieńskich oraz stwierdzili na miejscu, jak łatwo i chętnie władze litewskie wypuszczają na wolność uwięzionych. Nieraz też się zdarza, jak twierdzono nam w Kownie, że się wypuszcza młodzieńca, a nawet człowieka niemłodego, którego nazwisko znajduje się nazajutrz w którymś ze spisów pochwyconych!

Nawołując społeczeństwo litewskie do równowagi i względności, mybyśmy naprz. doradzali po zabezpieczeniu się przed możliwymi zamachami nanowo zorganizowanych spiskowców, poprzestać na usunięciu ich z granic Litwy na czas pewien „aż się młodzież wyszumi", a i niemłodzież ustatkuje i otrzeźwieje. Sądzimy bowiem, że w przyszłej Litwie niepodległej oraz jej stolicy Wilnie społeczeństwo nabędzie takiego zdrowia kulturalnego i hartu ducha. Przepowiadamy też, że byli dzisiejsi peowiacy, miast szkodzic niepodległości Litwy rozmaitemi awanturami i w ten sposób szkodzić też i Polsce, *) będą niezgorszymi, nieraz może wcale dzielnymi i wybitnymi pracownikami niepodległej Litwy.

Tak tedy wyrozumiałości, taktu, wyrobienia politycznego. Oto czego życzymy swym rodakom.

*) Nastroje antypolskie wśród pewnych warstw społeczeństwa litewskiego jako też wice wersa — krzyki antylitewskie w Wilnie, a nawet wystąpienia wojsk litewskich lub polskich w znacznym stopniu da się wytłumaczyć tą atmosferą podniecenia jaka powstaje naskutek szkodliwych, niezdrowych porywań się peowiackich w Kownie.

KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 27 września.

Front litewsko-białoruski.

Na północny - wschód od jeziora Kniaź oddziały nasze, przeprawiwszy się przez rzekę Ptycz, nagłym wypadem zajęły wieś Kaszewicze, biorąc 30 jeńców i zadając przeciwnikowi ciężkie straty.

Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza; wzdłuż Dźwiny silny ogień artyleryjski.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego **Haller**, m. p. pułkownik.

Z dnia 28 września.

Front litewsko-białoruski.

Na odcinku poleskim pod Babiniczami i Halicką Rudnią odparto ataki bolszewickie. -- Walki trwają dalej.

Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego **Haller**, m. p. pułkownik.

Z dnia 30 września.

Front litewsko-białoruski.

Po dwudniowej ciężkiej walce wojska nasze, wspierane przez czołgi (tanki) wyparły przeciwnika z fortyfikacji Dźwińska, położonych na południowym brzegu Dźwiny. Wzięto 700 jeńców, 9 karabinów maszynowych i dużo materjałów wojennych.

Na wschód od kanału berezyńskiego oddziały nasze zajęły miasteczko **Lepel**.

Na zachód od Petrykowa tocza się silne walki na odcinku Nowosiółki — Babunicze — Halicka Rudnia.

Oddziały nasze czasowo zmuszone pod naciskiem przeważających sił do cofnięcia się, po nadejściu rezerw kontratakiem odzyskały utracone pozycje, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego **Haller**, m. p. pułkownik.

KOMUNIKAT LITEWSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

(Z „Lietuwy" kowieńskiej).

Z dnia 24 września.

Front północny.

Noc przeszła spokojnie. We dnie armaty przeciwnika ostrzelały folw. Miunde. W innych punktach spokojnie.

Front południowy.

Bez zmian. Przeciwnik zrzadka ostrzeliwuje z armat nasze pozycje i rezerwy.

Pułkownik **Adamkowicz.**

CZY ISTNIEJE ŚRÓD LUDZI RÓWNOŚĆ.

Nie o innej równości chcę tu mówić, jak o równości ciężarów życia. Ciężarami zaś życia nazywam przyjście na świat i zgon, wychowanie siebie i nabycie wykształcenia, posiłek i sen, pracę i odpoczynek... W tem wyliczaniu nic paradoksalnego, bowiem każdy się zgodzi, że narodziny i zgon, są to rzeczy fatygujące człowieka, acz nieświadomego wtedy często, i nieprzyjemne dlań. Ale jakże w rubryce ciężarów życia znalazły się: posiłek, sen, odpoczynek?... Czy to nie absurd?! Mi się jednak zdaje, że właśnie i one mogą być uważane za probierz, czy zycie jakiego człowieka jest ciężkiem, czy też nie. By z tem się zgodzić, wystarczy sobie uprzytomnić, że proces, wyprzedzający posiłek (zdobycie grosza, wyszukanie artykułów spożywczych, kupno po cenie drogiej, trudność dostawy), sen (szukanie kąta, twarde łoże, brak spokoju i ciepła, ograniczenie czasu jego), odpoczynek (rzadkość jego, brak rozrywek godziwych, uprzednie przemęczenie, przewidywana krótkość odpoczynku) aż nadto dobrze mogą dać człowiekowi odczuć ciężar żywota ziemskiego.

Teraz gdy z powyższego widać, jaką miarę będziemy przykładali do ludzi, by sprawdzić: jest że na świecie śród ludzi równość, czy nie, godzi się powiedzieć słów kilka o niemałej ilości ludzi o sercu zacnem, którzy żałując biednego, uczuwają w swem sercu jednocześnie r ó w n y żal, równe spółczucie względem bogatego, na którego głowę tyle się dziś sypie narzekań. Jeśli chodzi o narzekania to przyznajemy słuszność, iż same częste narzekanie na bogatych trąci zniewieściałością, jest nierozumnem i jałowem. Prawdziwy demokrata winien tego unikać. Ale ż a d n ą m i a r ą się nie zgodzimy z tem, że należy r ó w n i e żałować tak biednego, jak bogatego. Takie stawianie kwestji zdradza wyraźnie nierozumienie życia, zamykanie oczu na stopień owych ciężarów życia. Powiem więcej: j e s t o n o k r z y w d z ą c e m b i e d n e g o. Podobnego mydłkowania dopuszcza się: ten, kto, ilekroć zacznie mówić o ciężkiem położeniu biedoty, za obowiązek sprawiedliwości (uważał) poczytuje zaraz bronić się przed wynmaginowanym w chorej wyobraźni zarzutem, iż, to mówiąc, już krzywdzi bogatych, n i e r ó w n i e ich traktuje! Moc ludzi uważa za szczyt mądrości, polityki, dyplomacji właśnie takie mydłkowanie. Tymczasem warunki objektywne najzupełniej uprawniają i zmuszają nas do zajęcia stanowiska wyraźnego. Sprawiedliwość naj-

prostsza zniewala zda się każdego do stwierdzenia taktycznej nierówności między biednym a bogatym. I to nie tyle dzięki nierównej sumie dóbr posiadanych, ile dzięki wypływającej z tego nierówności ciężarów życia. Tu leży punkt ciężkości. Wyznajmy, komu sprzyjamy więcej!

Wywody powyższe sprobuję objaśnić tylko jednem zestawieniem, które, jak sądzę, wystarczy za więcej. Weźmy dla przykładu przyjście na świat człowieka bogatego i przyjście na świat człowieka biednego. Kreślimy teraz nowelistycznie dwa obrazki.

Jak się rodzi bogaty. Na śnieżno białej z holenderskiego płótna poduszce, pod zwieszającą adamaszkową kotarą, na wygodnem a eleganckiem z wybornym materacem łóżku widzimy ładną głowę młodej kobiety. Alabastrowe jej rysy ściął ostry ból, a na zapiekłych ustach zawisła rubinowa kropelka krwi, od silnego ich w tej chwili kąsania. Konwulsje coraz częstsze, a pauzy między niemi coraz krótsze—nieomylny znak zbliżającej się chwili krytycznej. Pokój cały zasłany miękkim perskim kobiercem, oświetlenie dyskretne, przy łóżku dyżuruje fachowa akuszerka, mająca na swoje skinienie do usług pielęgniarkę. W pokoju zapach medykamentów, używanych dla zmniejszenia i znieczulenia bólów, dla cucenia na wypadek omdleń. Od czasu do czasu słychać jęki położnicy. W pokoju zaś sąsiednim cicho rozmawiają przyszły ojciec z lekarzem specjalistą. Na stole już leżą dwa lśniące swą białością stosy pieluch. które oczekują nowego gościa. W kuchni w tym czasie z konjaku, jaj, mleka, buljonu mistrz sztuki kulinarnaj sporządza jakieś ekstrakty najpożywniejsze, kwintesencje samego białka i cukru, by co prędzej zapobiedz w ten sposób utracie sił u rodzącej.

. . . . . .

Jak się rodzi biedny. W wilgotnej suterynie na cienkim, na placek zbitym, sienniku, po przez który dają się odczuć ostre kanty desek, wije się w bólach kurczowych rodząca kobieta. Ciemno w pokoju — okno zawieszone starym fartuchem — i niezmiernie duszno. Za brudną, jak ścierka od podłogi, firanką tli jakieś nędzne światełko. Po zabłoconej posadzce ceglanej izby drepce jakaś kobiecina, stukając drewniakami bez litości. Raz po raz podnosi ona krzyk na swawolne a hałaśliwe dzieci, wywracające koziołki na przypiecku. Pijaczysko-mąż, tyran domowy, po rzuceniu tysiąca przekleństw na głowy wszystkich domowników, schwycił niedawno czapkę i wybiegł z domu swym zwyczajem. Na płycie syczy, jak gadzina, odrutowany, brudny, stary imbryk... Z korytarza donoszą się naprzód głuche jakieś krzyki, potem stają się one coraz wyraźniejsze, aż wreszcie zupełnie z blizka odgrywa się tak dobrze znana scena bicia przez męża swej połowicy, pod akompanjament okropnego płaczu dzieci i pogróżek w rodzaju: „Jak Boga kocham, zabiję! Zabiję, szelmo! Dalibóg, nie daruję!"... Konwulsje u rodzącej coraz częstsze, pauzy coraz krótsze... Kilka brudnych szmat otuli wkrótce nowego mieszkańca ziemi...

. . . . . .

Dosyć, dosyć! — słyszę wołania czytelników, zwłaszcza czytelniczek, o słabszych nerwach. Kończę. To właśnie zestawienie wydaje mi się najbardziej przekonywającem, że nie wolno nam mydłkować, ale trzeba dać świadectwo prawdzie, iż biednemu nierównie ciężej jest żyć na tym świecie. Decydują o tem niezbicie owe ciężary życia, tak nierównomiernie kładnące się na ludzi. Niech-że go przynajmniej nie spotyka z naszej strony lekceważenie, bagatelizowanie jego cierpień. A właśnie cierpienia jego lekceważymy, jeżeli zdradzamy tendencję do wmawiania mu równości w dźwiganiu ciężarów życia z bogatymi, jeśli boimy się obrazić bogatych, mówiąc że im lżej daleko żyć na tym świecie, zwłaszcza w okresie panowania kapitalizmu. Nawet bogacz logiczny chyba zgodzi się z tym wywodem.

Ad. S.

Wilno w liczbach statystycznych.

Powszechnie wiadomo, że są statystyki i statystyki. I operują też statystykami każdy na swój sposób.

Powszechnie też wiadomo, że statystyki tak zwane „urzędowe" na psa się zdały i pies niech niemi operuje, gdy jesteśmy w możności ułożyć swą własną statystykę obywatelską.

Urzędowa statystyka krom tego jest wprost śmieszną ze swojemi wysiłkami oznaczenia setek, dziesiątków, jednostek, nie pomijając nawet ułamków. Przypada po 23,4 człowieka, po 5,3 cielęcia.

Najprzód w obecnych czasach literalnie nic nikomu nie przypada; a jeżeli czasami i przypadnie jaki kawał, to żaden ułamek go nie ujmie: Powtóre, czego sobie mamy żałować — liczb? Zwłaszcza zer? Trudno ci pokręcić palcem? No, to pokręć jeden, drugi raz. Tobie to nic, a dla gawiedzi miejskiej (powiadają, że i dla zagranicznej też) to wielka frajda. Alboż nie wiesz, jakim popytem i wzięciem cieszą się w kredensach wszelkie nadzwyczajności?

Sporządźmy więc raz co się zowie porządną statystykę objawów wileńskiego życia miejskiego.

Otóż, nasamprzód ilość mieszkańców tego odwiecznie polskiego miasta. Powiadają, że ze 300.000 przed wojną obecnie spadła do sta, rozumie się, tysięcy. Furda! A gdzie pan podział tak gęsto zaludnione nasze przedmieścia: Werki, Wilejka, Ponary i inne, położone zaledwie o 8—10 kilometrzyków od centrum i oddzielone zaledwie małą Sacharą?

Przyłączywszy te niewyczerpane źródła ludności czysto polskiej, obecnie będziemy mieli w Wilnie, zawsze operując tylko okrągłemi cyframi: 3.000.000 czysto polskiej ludności. To jest takie bezbrzeżne polskie morze, gdzie od żyda zaledwie gdzie nie gdzie jakiś peis popłynie, a od litwina tylko nieco wściekłej piany zostanie. Furda, teraz wszelkie głosowanie! To też i bez żadnego głosowania idziemy sobie spać spokojnie.

Znowuż gdy urządzamy pochody, udział w tem bierze conajmniej... Ale szczegółowo.

W pielgrzymce narodowo-religijnej («narodowo-religijny" w Wilnie bynajmniej nie znaczy — niezależny, jak w Ameryce) udział wzięło 120.000 ludzi obojga płci; nie licząc kulawych, ślepych i głuchych. Przewodniczyło jej 600 najgłośniejszych kaznodziejów, ale tak głośnych, że ich wołania w Wieczorniku Pańskim o przyłączeniu Litwy do Polski było słychać nie tylko w niebie, ale i w Cielętniku wileńskim (Cielętnikiem tu się nazywa spacer dla obywateli miejskich; nazwa wręcz uwłaczająca godności obywatelskiej)!

W pochodzie ku uczczeniu bohaterów wzięło udział 300.000. (Zawsze biorąc cytry okrągłe). Mówców placowych do tego nie doliczamy, bo to zaledwie marny ułamek społeczny.

Gmach cyrkowy Łukiski tylko pozornie wygląda niby zwyczajna buda na jarmarku Święto—Kazimierzowskim: gdy się gościnnie rozsuną jego ściany z desek, swobodnie przyjmuje w swe łono odrazu po 50.000 wiecowników i cierpliwie, jak przystało na gospodarza, wysłuchuje chociaż by mów Jakształasów.

Zamożność wilnian w ostatnim czasie podniosła się do stopnia wprost zdumiewającego.

Za wszelkie uchybienia rozporządzeniom władzy miejscowej obywatele bez trudu płacą po 3.000 marek i ani się zmarszczą. A za nieprzyjmowanie dziurawych znaczków pieniężnych aż po 30.000 mk.

Za każdą dziurę w chodniku płacą również po 3.000 mk. Tylko niewiadomo, kto komu. Zdawałoby się, że nowy zarząd miejski kamienicznikom, bo tych dziur mnoży się, no, jak przy zwyczajnej spekulacji.

Rzecz wcale zrozumiała, że wszelka rozrywka, wszelka przyjemność musi być opłacona. Rozweselać zaś obywateli alboż nie bezpośredni obowiązek ojców miasta? I zabawnież skakać na metę metrową z jednej zgniłej deszczułki na drugą. I uciesznie poczuć, jak przytem z pod nadeptanego klawisza chodnikowego trysnął ci strumień wody, czystej, jak z rynsztoku wileńskiego, prosto w nogawicę i wydostał się z za kołnierza gdzieś w okolicach ucha.

Wiktuały: chleb, ser, mięso, cukier, herbata, kawa i inne nie podlegają rozważaniom statystycznym, albowiem w tych wypadkach wypada operować zgoła samemi zerami; można je brać, ile chcąc, ale gdy niema do czego je poprzyczepiać na nic się zdały.

Miłośnik Wilna, Czwartej Stolicy Polski.

M. Biržyszka. (19)

Skrót dziejów piśmiennictwa litewskiego.

(Ciąg dalszy.)

Stosunek pisma do inteligencji radykalnej nie był jednolity: redakcja marzyła o połączeniu wszystkich litwinów w pracy narodowej, któraby się nie sprzeciwiała zasadom wiary katolickiej, i taktem swym a wyrozumiałością starała się utorować drogę do zbliżenia z częścią przynajmniej warpasowców, lecz tu się spotkała z oporem większości grupującego się koło „T. S." ogółu, któremu do przekonania bardziej przemawiała nieskompikowana taktyka „Apžvalga". Redakcja starała się prowadzić przyzwoitą polemikę, wstrzymywała zbyt drażniące i namiętne artykuły, lecz zupełnie uchronić od nich pismo nie była w stanie: nieraz się ukazywały w niem ostre artykuły, przypominające czasy „A.", wymierzone przeciwko warpasowcom, tym „bezbożnikom", którzy „nic nie mają przeciwko sprawosławieniu i zruszczeniu ludu litewskiego", i socjalistom, którzy „tem się tylko różnią od zwykłych złodziei i rzezimieszków, że jako panowie z łacińska się przezwali"...

Władze djecezjalne niechętnie patrzyły na to, że „T. S." mało się zajmowało sprawami ściśle religijnemi: nie podobało im się i to, że pismo to zajęło względnie niezależne stanowisko względem zwierzchności duchownej i wpływowych ziemian w sprawach językowych w parafjach. Vaišgantas musiał się wreszcie usunąć z naczelnego stanowiska, pismo zaś zmodyfikowało swą taktykę zgodnie z wymaganiami zwierzchności i życzeniem większości, poświęcając więcej uwagi sprawom religijnym i namiętniej nacierając przeciwko bezbożnikom i socjalistom.

Starając się oględną taktytą rozbroić przeciwników pisma, Vaišgantas dbał jednocześnie o to, by ono zyskało jaknajszersze warstwy czytelników. Treść popularna, styl żywy, dosadny wiadomości praktyczne (o alkoholiźmie, o szkodliwości palenia, o chorobach i t. p., z rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, historyczne (życiorysy rozmaitych księży, zwłaszcza litwinów, materjały do biografji popularnego biskupa Valančiusa i t. p.), bajki, wiersze, opowiadania, komedyjki, sporo przytem umiejętnie ugrupowanych korespondencji z rozmaitych miejscowości litewskich — pociągały ku pismu warstwy ludowe, nietylko usposobione klerykalnie, lecz i mniej podlegające wpływom duchowieństwa; wielu energicznych później działaczy partji demokratycznej lub socjalnodemokratycznej samouków włościańskich rozpoczęło swe samokształcenie od T. S. Rozpowszechnione z początku prawie wyłącznie na Żmudzi, pismo zyskało później sympatje i w innych częściach Litwy.

Przeznaczone przeważnie dla warstw ludowych, „T. S." nieraz się nie mogło uporać z materjałem mniej popularnym, dla inteligencji tedy zaczęto wydawać kwartalnie „Žinyčia" (1901—2 r.), który od r. 1903 połączył się z kwartalnikiem amerykańskim „Dirva" „Dirva — Žinynas" 1903—1904). Jakkolwiek pismo to dla inteligencji naogół nie wielką przedstawiało wartość, w niem i w „Tėvynės Sargas" ukazywały się nieraz i bardziej wartościowe prace.

Były współpracownik „Apžvalga", pracowity Dėdė Atanazas (ks. J. Pakalniškis), oprócz artykułów publicystycznych pisywał i przepojone naturalizmem niezbyt przesiąknięte tendencją, opowiadania „Obrusitėliai (1898), „Kaimynai" (Sąsiedzi, 1900), „Amerikietis" (Amerykanin, 1900), „Kandidatas į kunigus" (Kandydat na księdza, 1900) „Paveikslėliai iš sodos" (Obrazki wiejskie 1904) i inne, w których żywo odmalował stosunki społeczno gromadzkie, polityczne i sąsiedzkie na wsi.

Savasis (właściwie Wincenty Pietaris, lekarz, * 1850†1902) również jeszcze w „Apžvalga" próbował sił swoich (najlepsze opowiadanie „Anuo metu". Onego roku, 1894), w późniejszych swych opowiadaniach ludowych „Keidošių Onutė (Anusia Keidoszysówna, 1899), „Kelionė" (Podróż, 1902—1903 r.) rozwinął swój talent narratorski i opisowy, niestety przytłoczony tendencją publicystyczną (klerykalno-antysemicką. Najlepsze cechy jego talentu — styl lekki i obrazowość opisu ujawniły się w całej pełni w powieści historycznej (z XIII w.) „Algimantas" (w 5 tom. ogł. dopiero 1904—1906 r.), jako też w wspomnieniach z życia. („Iš mano atsiminimų", 1905).

Za co można pociągnąć do odpowiedzialności niemców.

Na mocy 228 artykułu, zawartego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. traktatu pokoju pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi, z Niemcami — Rząd Niemiecki przyznaje Mocarstwom Sprzymierzonym i Stowarzyszonym prawo pociągania przed ich trybunały Wojskowe osób, które zostały oskarżone o dokonanie czynów przeciwnych prawu i zwyczajom wojennym.

Rząd Niemiecki będzie obowiązany wydać Mocarstwom Sprzymierzonym i Stowarzyszonym, lub temu z nich, który się do niego zwróci z żądaniem, wszystkie osoby oskarżone o to że popełniły czyn, przeciwny prawom i zwyczajom wojennym i przytem wymienione już to imiennie, już to ze stopnia urzędu lub zajęcia, które Rząd Niemiecki im powierzył.

Jednocześnie przez p. p. Prezesów Sądów Okręgowych będzie dane zlecenie na obszarach Ziem Wschodnich Sędziom Pokoju i Sędziom Śledczym co do przyjmowania zeznań ludności, składanych bądź na piśmie bądź ustnie i spisywaniu odnośnych protokułów.

Zeznania te winny być składane Sędziom jaknajszybciej by mogły być w swoim czasie przesłane do Paryża.

Czyny przeciwne prawom i zwyczajom wojny.

I. W stosunku do osób cywilnych.

1) Teroryzowanie ludności miejscowej: a) nakładnie kar zbiorowych i stosowanie odpowiedzialności za przekroczenia jednostek, b) egzekucje masowe lub indywidualne bez przeprowadzenia śledztwa sądowego, c) egzekucje karne i strzelanie do bezbronnej ludności d) mordy popełniane na własną rękę przez pojedyńczych żołnierzy lub żandarmów e) katowanie ludzi: bicie po twarzy, kopanie, przywiązywanie do słupa, krzyżowanie, głodzenie, palenie żywcem etc. f) zakaz chodzenia po chodnikach i żądanie ukłonu dla oficerów g) nakładanie kar lub wywożenia za uchylenie się od sprawowania urzędu. 2) Gwałcenie kobiet. 3) Zmuszanie do nierządu, dokonywanie arbitralne rewizji lekarskiej. 4) Zmuszanie ludności cywilnej do robót na terenie działań wojennych. 5) Używanie ludności cywilnej jako zasłony przed pociskami. 6) Strzały w celu prowokacji. 7) Deportowanie i ewakuowanie masowe ludności cywilnej. 8) Uprowadzanie z kraju podstępem, lub siłą ludności cywilnej do robót przymusowych w Niemczech i Austrji. 9) Represje względem duchowieństwa. 10) Rzucanie z aeroplanu bomb i strzały w miejscowościach niebronionych. 11) Wymuszanie łapówek. 12) Celowe szerzenie anarchji i bolszewizmu, rozdawanie broni, pobudzanie nienawiści rasowej etc. 13) Mordowanie zakładników. 14) Nadużycia cenzuralne. 15) Bezprawne więzienie lub wywożenie. 16) Ogładzanie ludności zabieranie materjałów niezbędnych na ubranie, zabieranie surowców i maszyn i pozbawienie tem ludności zarobku.

II. W Stosunku do kombatantów.

1) Używanie gazów trujących i duszących. 2) Mordowanie jeńców, znęcanie się nad nimi, rabowanie szpitali z narzędzi i pościeli. 3) Mordowanie i obdzieranie rannych. 4) Rozkazy niebrania żywcem do niewoli 5) Ostrzeliwanie świadome szpitali, ambulansów i personelu szpitalnego. 6) Zatruwanie wód i studzień. 7) Stosowanie kul „dum-dum" i innych zabronionych metod walki. 8) Bombardowanie miejscowosci niebronionej. 9) Niedoręczanie posyłek jeńcom.

III. W stosunku do rzeczy.

1) Wprowadzenie nowych podatków. 2) Wprowadzenie nowej waluty i nadużycia z tem związane zmuszanie jednostek prywatnych instytucji gmin lub miast do zaciągania pożyczek. 3) Grabież i kradzież własności prywatnej. 4) Rekwizycje rzeczy niepotrzebnych dla załogi konstytującej w kraju, rekwizycje przedmiotów w granicach przekraczających istotną możność kraju. Rekwizycje obrazów sztuki, mebli, dywanów, wszelkich surowców maszyn fabrycznych, transmisji, dzwonów i organów kościelnych, dachów etc. 5) Niszczenie akt i archiwów gminnych miejskich i państwowych. 6) Niszczenie zabytków budownictwa. 7) Palenie domów. 8) Profanowanie kościołów i cmentarzy. 9) Ściąganie kontrybucji pieniężnych w granicach przekraczających potrzeby armji lub administracji. 10) Rekwirowanie bez wydawania kwitów. Wydawanie kwitów bez wymienienia sumy, lub też z sumami fikcyjnemi, urągliwemi napisami, wogóle wydawanie kwitów nie formalnych. 11) Zarządzenia w celu niszczenia miejscowego przemysłu. 12) Ustanawianie zarządów przymusowych na majątkach obywateli oraz nadużycia przytem praktykowane. 13) Planowe niszczenie lasów państwowych, gminnych i prywatnych, i 14 sprzedawanie na wyrąb drzew przy szosach pod pretekstem że są spróchniałe lub bez wszelkiego użytku.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Z Łotwy.

„Latvoijos Sargs" oznajmia o rozpoczęciu prac Komisji mającej wytknąć łotewsko-estlandską granicę. Niedługo przystąpi w Szawlach do pracy także sama litewsko-łotewska Komisja.

Uchwała Rady Del. Rob. S. N.

We środę odbyło się ogólne zebranie Rady delegatów robotniczych, na którym powzięto następującą uchwałę:

Warszawska Rada Delegatów Robotniczych stwierdza:

1) iż wojna na Wschodzie z obronnej, obecnie przybrała charakter zaborczy,

2) iż wojsko polskie posuwając się dalej na wschód przelewa krew nie w obronie granic i niepodległości Narodu Polskiego, walczy w interesie reakcji imperjalistycznej koalicji przeciwko Rosji — opanowując tereny i ziemie niepolskie,

3) iż wojna na Wschodzie kosztuje nasz kraj miljardy — przyczynia się przez zużycie węgla, taboru kolejowego i środków pieniężnych do nędzy, głodu, bezrobocia, a temsamem potęguje ten rozpaczliwy stan, w jakim kraj nasz się znajduje,

4), iż kraj nasz nie posiadający jeszcze przyłączonych do Polski etnograficznie polskich ziem na Zachodzie, przedewszystkiem w kierunku połączenia się ze Śląskiem i Warmią wysiłki swoje skierować powinien,

5) iż zorganizowany klasowo świadomy, rewolucyjny proletarjat w obecnej prowadzonej wojnie na Wschodzie widzi objaw i rezultat szalejącej w Polsce burżuazyjnej i szlacheckiej reakcji.

Zważywszy powyższe Warszawska Rada Delegatów Robotniczych wypowiada się jaknajbardziej stanowczo przeciwko dalszemu prowadzeniu na Wschodzie wojny.

Przeciwko dalszemu poborowi rekruta protestuje, oraz wzywa swoje organizacje i fabryki do akcji protestacyjnej przeciwko dalszemu przelewowi krwi na Wschodzie.

Francja wymaga cofnięcia wojsk polskich poza linję demarkacyjną.

PARYŻ, 14,9. (LTB.) Marszałek Foch poinformował litewską delegację na konferencję pokojową o tem, iż on się postara, by naczelnik francuskiej misji wojskowej w Polsce wymógł na polskim rządzie cofnięcie wojsk polskich za przekroczoną przez nie linję demarkacyjną.

Anglja nawiązuje stosunki z niemcami.

PRAGA, (PAT.) Cz. b. pr. z Bazylei: „Times" donoszą": Angielska rada ministrów postanowiła na wczorajszem posiedzeniu nawiązać stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Konstantynopol siedzibą Ligi Narodów.

PRAGA, 26. 9. (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Hagi: Na konferencji pokojowej postawiony będzie wniosek, aby na siedzibę Związku Narodów wybrano Konstantynopol. Wniosek ten motywowany jest tem, że miasto to ma najlepsze pod względem międzynarodowym położenie i najlepiej nadaje się na centrum Związku Narodów.

Rozruchy antyżydowskie i antyniemieckie w Lundenburgu.

NAUEN, 30.9 (PAT.) W Lundenburgu wybuchły krwawe rozruchy przeciw niemcom i żydom. Wielu zabitych i rannych.

Strejk marynarzy i robotników w Niemczech.

BERLIN, 23.9. (LTB). Strejk marynarzy w Bremie i Hamburgu rozpow-

---

lecz nie mogły się ujawnić w 4 aktowym dramacie historycznym „Kova ties Žalgiriais" (Bitwa pod Grunwaldem, 1906).

Szatrijos Ragana i N (pseudonim kobiecy) dały kilka ładnych opowiadań dla dzieci i najszerszych mas ludowych. Vaišgantas nie zawsze szczęśliwie próbował sił swoich w komedji ludowej—zbiorek „Vaizdeliai" (Obrazki, 1902). Petliukas (pseudonim) ułożył popularną później na scenie litewskiej komedyjkę „Neatmezgamas mazgas (Węzeł nierozwiązalny, 1901). Może zamało sceniczny i nieraz naiwny w szczegółach, lecz głębiej obmyślany dramat dał V. Bevardis (pseud.) „Laimė iš svetur" (Szczęście z obczyzny, 1901).

W poezji apžvalgowcy Maironis i A. Jakštas wciąż jeszcze nie mieli równych. Z młodszych wyróżniał się Margalis (pseud.), talent nie pośledni, lecz nie zrównoważony („Volunė" 1900, 1907), zwracał uwagę M. Bałandis (pseudonim), Aldonas (właśc. ks. Józef Lydeikis, * 1858†1898) i Dagilėlis (pseud.) „Dainos ir sakniės" (Piosnki i bajki, 1903) układali bajki.

Najzdolniejsi publicyści: Vaišgantas, A. Jakštas, pogromca socjalizmu ks. Antoni Kaupas (w Ameryce: „Socializmo silpnos pusės"— Słabe strony socjalizmu, 1903). Dėdė Atanazas i inni. Z powodu stuletniej rocznicy, urodzin biskupa Valančius'a „Tėrynės Sargas" i „Žinyčia" ogłosiły ciekawe wyjątki z jego „Pamiętnika domowego" i „Rozmaitości", przedrukowały parę jego książeczek („Paaugusių žmonių knygele", 1902, „Palangos Juzė", 1902; w Ameryce „Pasakojimas Tretininko", 1901).

Jakkolwiek zasadniczo i wielce się różniły pomiędzy sobą trzy główne kierunki myśli litewskiej — klerykalny, demokratyczny i socjalnodemokratyczny, w społeczeństwie polskiem, nieznającem, a więc nie rozróżniającem tych kierunków, wszystkich działaczy litewskich uogólniano zwykle w wspólnem mianie „litwomanów". O nacjonalizm pomawiani byli nawet socjalni demokraci i zmuszeni byli polemizować o to w prasie partyjnej z P. P. S. zaznaczając w prasie litewskiej swe demokratyczne i pokojowe stanowisko w kwestji polsko-litewskiej, radykalna inteligencja litewska usuwała się od polemiki w pismach polskich i zadawalniała się przeważnie informowaniem ogółu polskiego o rozwoju ruchu litewskiego (w «Kraju» „Ogniwie", pismach zagranicznych). Autor broszury „Odrodzenie litewskie wobec idei polskiej" (1904) Józef Albin Gorbačauskis (po polsku Herbaczewski) założył w Krakowie stowarzyszenie litewskie „Ruta", które znajomiło społeczeństwo polskie z piśmiennictwem i kulturą nowolitewską. W Krakowie też ukazała się tłumaczona z niemieckiego „Gramatyka litewska początkowa", J. Schiecopp'a (1902), która dla wielu ułatwiła poznanie języka litewskiego i literatury.

Inteligencja z „T. S." chętnie wszczynała polemikę z antogonistami ruchu litewskiego, zwłaszcza z ziemianami i władzami duchownemi (naprz. wileńskiemi), czemu poświęciła sporo miejsca w swej prasie. W języku polskim polemizował z nimi wymieniony już A. Jakštas (ks. Dambrauskas) w broszurach: „Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty" (1903), które wywoływały odpowiedzi w pismach polskich, broszurę „Przenigdy!" (1903) i t. p.

Wsród głosów polskich prasa litewska wyróżniła „W kwestji polsko-litewskiej" (1897) dr. Henryka Gierszyńskiego. Prof. J. Baudouin de Courtenay ogłosił „Kwestję alfabetu litewskiego w państwie rosyjskiem i jego rozwiązanie" (1904). Wogóle w okresie obecnym wśród polaków dostrzega się jeszcze żywsze niż przedtem zainteresowanie litewskością, zwłaszcza etnografją i językiem. Krakowska Akademja Umiejętności ogłasza „Melodje ludowe litewskie", zebrane przez ks. Antoniego Juška (Juszkiewicza), cz. I. 1900, „Obszar języka litewskiego w gub. wileńskiej" (1898) prot. Jana Rozwadowskiego, w Krakowie również się ukazuje w tym czasie w tłumaczeniu M. Hryszkiewicza „Biskupstwo żmudzkie" M. Valančius'a (1898). Zygmunt Cielichowski (bibljoteka w Kórniku 1845), który r. 1890 ogłosił „Gramatykę języka litewskiego" Akelaitis'a, r. 1897 wyd. w Poznaniu" M. Mosswida Wojtkuna przekład litewski pieśni: Te Deum laudamus, z r. 1549". W czasopismach warszawskich i galicyjskich ogłaszają swe prace mieszkańcy Litwy: Jan Witort („Zarysy prawa zwyczajowego ludu litewskiego" 1898), Michał Brensztejn („Telsze", szkic historyczny, 1903 r., i późniejsze) i inni. Prof. A. Brückner ogłosił swe szkice historyczne i mitologiczne p. t. „Starożytna Litwa" (1904). Ludwik Krzywicki (*1859) już w tym czasie badał pielekalnie litewskie („Żmudź starożytna", 1906). Jan Kazimierz Kochanowski w studjum historycznem „Witold Wielki książe litewski" (1900) z prawdziwą sympatją dla Litwy pogańskiej skreślił sylwetę litewskiego bohatera.

(D. c. n.)

szechnia się; od dzisiaj strajk się rozpoczął w wielu morskich portach Niemiec. W Hamburgu strajkujących podtrzymuje obsługa statków rybackich. Pod tą samą datą donoszą ze Szczecina: Wspierając strejkujących w Hamburgu, zastrejkowali miejscowi marynarze.

BREMEN, 23.9. Przed południem odbył się mityng tramwajowy. Na linję nie wyszedł ani jeden wóz.

SZCZECIN, 23.9. Według gazet wieczornych od dziś rozpoczął się strejk robotników w centralnej fabryce parowej z powodu sporu o zapłatę.

Rezolu... Socjalistycznej Konferencji w ...dze w kwestji agrarnej.

BERLIN, 23.9. (LTB). „Deutsche Allg. Zeit." dowiaduje się przez Mita o zapadnięciu na ryskiej Konferen... jalistów następującej uchwały: ... mokracja Estlandji, Łotwy i Litwy winny całą siłą zmierzać ku likwidacji obszarniczego stanu posiadania, materjalnej opory wszelkiej reakcji. Socjaldemokraci Finowie odmówili udziału w głosowaniu powyższej rezolucji.

Polska flota wojonna.

HAAGA, 21.9. (LTB). Z Paryża donoszą: Teraz już napewno wiadomo, iż wojenna flota Polski będzie się składała z 4 dużych krążowników i 16 torpedowców. Cały jej ekwipaż stanowią 3.500 majtków o 150 oficerach.

Ros. Póln.-Zach. Rząd umizga się do Łotwy.

MITAWA, 22.9. (LTB). Północno-Zachodni Rząd Rosyjski w specjalnem pismie uznał zasługi Rządu Łotewskiego w walce z bolszewikami, wyraził swą zgodę i jednomyślność co do zasad, jakiemi się kieruje Rząd Łotwy; nastaje na co rychlejszem nawiązeniu bliższych z Łotyszami stosunków.

Prezes Najwyższej Wojennej Rady Koalicji.

„Deutsche Tageszeitung" w numerze z dnia 20 b. m. donosi z Genewy ze słów „Progress"'a. O mianowaniu Foch'a prezydentem Rady Najwyższej. Generałowie Petain i Franchet Esperey będą jego pomocnikami.

Socjaliści szwajcarscy a III internacjonał.

BERN, 17.9. (LTB). Zakończono głosowanie socjalistów w kwestji przystąpienia do trzeciego internacjonału. Z ogólnej liczby 50.000 należących do partji członków, w głosowaniu udział przyjęło 22.000. Z nich 14.000 głosowało przeciw i 3.000 za wstąpieniem.

Von Bredow obiecuje odbudować carat

WIEDEN, (WBK). Ukraińskie biuro prasowe dono z Kamieńca Podolskiego, że von Bredow oświadczył w Kijowie, że armja Denikina przywróci carat w dawnych jego granicach.

Strejk robotników w Antwerpji.

AMSTERDAM, 13.9. (LTB). Reuter donosi, iż w Antwerpji strejk pracowników gazowni rozpowszechnił się na wszystkie fabryki.

Socjaliści francuscy nie będą blokowali z innemi partjami.

AMSTERDAM, 13.9. (STB). „Telegraf" donosi z Paryża o zapadłej większością 1000 głosów na socjalistycznej Konferencji w Paryżu uchwale, postanawiającej, iż w przyszłych wyborach socjaliści nie będą się łączyli z innemi partjami.

W Królewcu przyłapano polską organizację szpiegowską.

KRÓLEWIEC, 18.9. (LTB). Wyśledzono tu organizację szpiegowską organizowaną i finansowaną przez polaków. Organizacja nie zdążyła jeszcze się rozpowszechnić i nie mogła owocnie pracować. Główne punkty oparcia organizacji znajdowały się w Królewcu, Insruten, Tylży i Stalupenen. Celem jej było szpiegowanie liczebnej siły i rodzaju uzbrojenia straży pogranicznej a także ruchy wojsk wzdłuż granicy polskiej.

Wódz robotników angielskich Henderson wybrany do Izby Gmin.

LONDYN 3.9 (LTB) W prowinc Vidnes obra Henders... .

AMSTERDAM, .9. (LTB). Londyński korespondent „Telegraf"u podnosi w sprawie obrania wodza robotników okoliczność zwiększającą wagę odniesionego zwycięstwa: Mianowicie okręg wyborczy Vidnes od r. 1885 był w ręku konserwatystów. Według słów tego korespondenta perspektywy partji robotniczej w przyszłych wyborach powszechnych są jaknajlepsze. Korespondent zaś „Allegemeen Handelsblat" podkreśla: powrót Hendersona do parlamentu musi być bez wątpienia uważany za wielkie zwycięstwo robotników. Z rozmaitych sfer daje się słyszeć twierdzenia, iż po takim wyniku wyborów Cherchil'owi nie pozostaje nic innego jak wycofać się z zajmowanego stanowiska.

„Evening Standart" pisze: Henderson będzie uważał za swe zadanie utworzenie władzy robotniczej. Plan ten przejrzyście występował w całej mowie mianej przezeń dnia 11 b. m. na kongresie związków zawodowych.

„West minster Gazette" konkluduje: przegrana kampanji wyborczej właśnie w tym okręgu dowodzi, że naprawdę niema już więcej ani jednego okręgu wyborczego, na jakim mogłyby polegać władze. Pozycja rządu w taki sposób jeszcze bardziej osłabła.

Niemcy wymagają, by Koalicja jaknajprędzej uporządkowała sprawy dzielnicy Kłajpedy

BERLIN, 20.9. (LTB). Niemiecki minister dla spraw zagranicznych Herman Miler prosił Lersnera wręczyć Entente'ie notę z prośbą conajrychlej przystąpić do porządkowania kwestji związanych z Kłajpedą i jej okręgiem celem usunięcia przykrego dla władz i tubylczej ludności, pożałowania godnego stanu niepewności.

Budżet państwa bolszewickiego.

KOPENHAGA, 18.9. (LTB). „Socjaldemokraten", na podstawie ros. cyfr oficjalnych ogłasza zestawienie budżetu bolszewików, z którego widać, iż bolszewicy w ciągu pierwszego półrocza r. b mieli dochodu 20.350 miljonów i 50.703 miljonów wydatków, co stanowi 30 miljardów deficitu.

Bolszewicy proponują Anglji pokój.

WIEDEN, 26.9 (WBK). Z Kopenhagi donoszą' że rząd bolszewicki wysłał do Londynu pełnomocników w celu nawiązania stosunków dyplomatycznych z Anglją. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia. (Przyp. WBK).

Niepokój Japonji o Kamczatkę.

WIEDEN, (PAT) B. K. z Amsterdamu. Prasa japońska zaniepokojona jest tem, że Ameryka wydzierżawiła Kamczatkę, aby tam założyć stację telegraficzną bez drutu.

Na Syberji.

PEKIN, 16. 9. Dowiedziawszy się, że bolszewicy przesłali dużo ludzi na front Denikina i że zdejmują zboże w zajętych przez nich miejscowościach Syberji, głównodowodzący rosyjskiemi wojskami w Syberji rozkazał następować na całym froncie. Akcja ta miała wielkie powodzenie, napotykając na słaby tylko opór 8 czerwonych pułków zniszczono, wzięto do niewoli wielką liczbę jeńców i dużą ilość materjału wojennego. („Reuter")

Prokurator Wipper

LONDYN, 18. 9. „Daily News" pisze, że dzisiaj w Moskwie rozpoczyna się sąd nad Wipperem, prokuratorem kijowskim, oskarżycielem w procesie Beilisa (rozpoczął się w październiku 1913 r.) Wipper jest oskarżony o inspirowanie całej tej sprawy.

...acja nowej armji niemieckiej.

BAZYLEA, 15. 9. Z Frankfurtu telegrafują „Frankfurter Zeitung" podaje szczegóły o nowej organizacji Reichswehru, jak ona wynika z warunków traktatu pokojowego.

Państwo zostaje podzielone militarnie na 4 komendy („Kommandos")

Komenda № 1, mająca swą siedzibę w Berlinie, zawiera północne i środkowe części Niemiec.

Komenda № 2 z siedzibą w Kaselu będzie się składała z Hanoweru, Westfali księstwa Hersen i zachodnich części Turyngji i Wrutembergu.

Komenda № 3 będzie miała siedzibę w Szczecinie i będzie zawierala terytorjum wzdłuż Baltyku.

Komenda № 4 będzie miała siedzibę w Monachjum i obejmie Bawarję.

Przed walką proletarjatu we Włoszech.

LUGANO (KP). Socjalistyczny «Avanti" ogłasza artykuł, w którym pisze: Proletarjat Włoch przygotować się musi do nowej walki. Zdaje się nadeszła chwila, w której robotnicy włoscy będą musieli podjąć walkę na śmierć i życie o wolność. Musimy się przygotować nietylko do walki obronnej, ale także i zaczepnej.

Sprawa Rjeki.

WIEDEN, (PAT). — Telegr. Comp. z Lugano. D'Annunzio w wywiadzie z zastępcą pisma „Picolo" oświadczył, że nigdy nie wyda Rjeki i nie zgodzi się, aby port w Rjece był umiędzynarodowiony i pozostawał pod zarządem związku narodów, który jest tylko brudnym bezsilnym mitem. D'Annunzio powiedział, że jego interwencja w Rjece nastąpiła już w ostatniej chwili, gdyż w dwie godziny później byłaby do Rjeki wkroczyła policja maltańska, a w 6 godzin później wojska jugo-sławiańskie. D'Annunzio twierdzi, że ma dowody tej intrygi.

WIEDEN. (PAT). — Telegr. Comp. z Paryża. Z dobrze poinformowanych źródeł słychać, że odpowiedź Wilsona w kwestji Rjeki już nadeszła i przesłano ją do Rzymu. W Rzymie zebrała się dziś rada koronna. Prezydent Nitti oświadczył, że ze względu na położenie jest porządanem, aby wszystkie stronnictwa przyjęły na siebie część odpowiedzialności. Socjaliści postanowili nie wziąć udziału w radzie koronnej. Obecnie zdaje się, że kwestja Rjeki będzie załatwiona korzystnie dla Włoch. Rząd w Belgradzie obstaje jednak przy swoich żądaniach.

PRAGA. (PAT). Cz. b. pr. z Rotterdamu. Wilson oświadczył, że tak długo nie będzie się zajmował sprawą Rjeki, dopóki nie będzie przywrócony stan, jaki istniał przed zamachem d'Annunzia.

Wiadomości z Kraju.

—:—

Pułkownik Benja-Szewicz o armji litewskiej.

Pułkownik Benja-Szewicz, członek delegacji litewskiej w Rydze komunikuje o stanie armji litewskiej: „Nastrój w armji nie pozostawia nic do życzenia. Armja polityki nie-zna, łączy ją wspólny cel—niepodległość ojczyzny. Armja jest dobrze zaopatrzona, składa się po większej części z ochotników; w niej się znajduje koło 6000 uczącej się młodzieży. Szczególnie dobrze jest postawiona awjacja. Artylerji posiada dostatecznie.

(Lat Pr.).

Uchwały co do ziem.

Najwyższa Komisja nadzielenia ziemią wojskowych otrzymała rezolucje Komisji okręgowych co do gruntów nadających się do przelania z rąk prywatnych na własność Państwa.

1) Z Wiłkomierskiej Komisji o celowości uwłaszczenia około 780 dziesięcin, stanowiących własność ks. Radziwiłła gminy Towiańskiej.

2) z Komisji okręgu Trockiego (Koszedary) — wziąć a) około 576 dz. ziemi Józefa i Benedykta Tyszkiewiczów i b) koło 700 dz. ziemi hr. Platera.

KRONIKA.

—:—

— **Gazownia.** Na posiedzeniu Magistratu dn. 25 września uchwalono wydać gazowni zaliczkę w kwocie 50.000 rb. za oświetlenie ulic i gaz zużyty przez instytucje miejskie oraz nabyć dla potrzeb gazowni większą ilość drzewa, należność za które gazownia będzie spłacała w miarę zużytkowywania go.

— **Uporządkowanie ul Lelewela.** Na skutek podania T-wa Przyjaciół Nauk o uporządkowanie części ulicy Lelewela przed gmachem T-wa, Magistrat postanowił podjąć pomienione roboty i zakończyć je do czasu uroczystości otwarcia uniwersytetu. Wykonanie robót powierzono Sekcji Technicznej.

— **Poczta w Bieniakoniach.** Z d. 27 września uruchomiono urząd pocztowy w Bieniakoniach.

OGŁOSZENIA.

Rezerwuar do wody (żelazny) na wiader 300—400 do sprzedania Zauł. S-go Ignacego, 5—9.

Kozę mleczną sprzedaję. I Portowa 6-b—1.

Mieszkanie do wynajęcia z wygodami z 5 pokoi i kuchni. Zaułek S-go Ignacego, 5. Zapytać stróża.

Biuro Ogłoszeń
J. KARLIN
Wilno, Trocka 20,
przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet **miejscowych, warszawsjich i zagranicznych.** Tłumaczenie w ęzykach obcych.

Na język litewski i odwrotnie tłomaczenia szyldów, rozmaitych plakatów, nadpisów krótkich, blankietów i rachunków firmowych, i t. p. przyjmuje bezinteresownie księgarnia litewska M. Szłapelisowej **ul. Dominikańska, 13.**

Redaktor odpowiedzialny **Władysław Rakowski.** Za pozwoleniem cenzury wojennej Drukarina „Promień", Wilno, zauł. św. Ignacego, 5. Wydawca **Aleksander Pawłowicz.**